

AGNIESZKA RAUBO  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

MAREK WRONSKI  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Kaliszu

## NIERZETELNOŚĆ NAUKOWA W PUBLIKACJACH AKADEMICKICH. KILKA PRZYKŁADÓW Z OBSZARU NAUK HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH

### Abstrakt

Autorzy przedstawiają zarys głównych problemów dotyczących nierzetelności naukowej, podając ich definicje. Opisują kilka przypadków jaskrawych naruszeń prawa autorskiego w polskich pracach naukowych. W konkluzji widzą konieczność energicznego działania prewencyjnego przez środowisko akademickie.

**Słowa kluczowe:** nierzetelność naukowa, plagiat, fałszerstwo, fabrykacja, autoplagiat, prewencja nierzetelnych zachowań w nauce

### NIERZETELNOŚĆ NAUKOWA. DEFINICJE I UWAGI WSTĘPNE

Obserwacja publikacji dotyczących różnych form nierzetelności naukowej, wydanych w ciągu ostatnich kilku lat, pozwala na stwierdzenie, że dziedzina ta nie tylko cieszy się rosnącym zainteresowaniem, ale także powoli dochodzi do coraz większej jej konkretyzacji i wyodrębniania różnych aspektów z nią związanych. To – wydawałoby się późne – kształtowanie i precyzowanie zagadnień związanych z nierzetelnością nie będzie budzić zdziwienia, biorąc pod uwagę, że samo pojęcie nierzetelności naukowej zostało zdefiniowane stosunkowo niedawno, w latach osiemdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych przez U.S. Federal Policy on Research Misconduct. Na gruncie polskim zaś przyswojone i rozpowszechnione przez Zespół Etyki w Nauce przy Ministrze Nauki i Informatyzacji w dokumencie *Dobra praktyka badań naukowych. Rekomendacje* (2004)<sup>1</sup>. Wyodrębniono w nich trzy podstawowe formy składające się na

<sup>1</sup> Zespół Etyki w Nauce przy Ministrze Nauki, *Dobra praktyka badań naukowych. Rekomendacje*, Wydawnictwo MmiI, Warszawa 2004.

nierzetelność naukową, rozumianą jako „występki przeciwko nauce”: zmyślanie (fabrykacja), fałszowanie oraz plagiatorstwo<sup>2</sup>. Zanim przejdziemy do szczegółowszego ich przedstawienia należy podkreślić, że refleksja nad nierzetelnością naukową pojawia we wszystkich dyscyplinach naukowych w różnych kontekstach: począwszy od odniesienia do pojęcia prawdy, które winno dominować w badaniach naukowych, poprzez szeroko pojęte rozważania etyczne związane z wiarygodnością nauki i naukowców, aż po konkretne konsekwencje prawne (karne i cywilne) oraz dyscyplinarne za popełnienie nierzetelności naukowej. Nie sposób zrekonstruować tutaj wszystkie wymienione konteksty omawianej problematyki, warto jednak choć krótko zasygnalizować najważniejsze zagadnienia z nimi związane.

Dociekając przyczyn nierzetelności przede wszystkim sięga się do „korzeni”, na których winna opierać się nauka, i fundamentalnych pojęć: prawdy i uczciwości. Alicja Przyłuska-Fiszer, przywołując wykład wygłoszony przez profesora Kazmierza Twardowskiego w 1932 roku na Uniwersytecie Poznańskim, wskazuje na „dążenie do prawdy”, jako naczelną wartość kształtującą „etos badacza”, do której winni zmierzać naukowcy<sup>3</sup>. W tak przyjętej, podstawowej przecież perspektywie, „wszystkie pozostałe wartości tego etosu, odnoszące się do jakości pracy badawczej i sumiennosci badacza, są zatem jej podporządkowane”<sup>4</sup>. Dlatego też wszelkie odstępstwa od prawdy przybierające postać szeroko pojętej „nieuczciwości naukowej” godzą, jak zauważył Maciej W. Grabski, nie tylko w wiarygodność samej pracy badawczej, ale również w „integralność nauki” oraz poważnie naruszają wizerunek nauki i naukowców w oczach społeczeństwa, u którego winna cieszyć się zaufaniem<sup>5</sup>. Podstawowe założenia nauki, jak również ich realizacja w konkretnych badaniach naukowych oraz szeroko pojętej działalności naukowej, oparte są zatem na ścisłym powiązaniu z etyką. W takim też odniesieniu rozpatruje działania naukowe Anna Szczęsna, wyróżniając tzw. „czyny nieetyczne”, czyli działania, które sprzeciwiają się prawdzie – celowi, do którego zmierza nauka<sup>6</sup>. Badaczka zalicza do nich: plagiat, publikowanie wyników badań naukowych uzyskanych w sposób nieetyczny, naciski administracyjne i korporacyjne na naukę, zmianę nazwiska autora oraz konflikt interesów<sup>7</sup>. Jak widzimy, przedstawiona propozycja znacznie rozszerza zakres

<sup>2</sup> Tamże, s. 4.

<sup>3</sup> A. Przyłuska-Fiszer, *Etyka badań naukowcy-od etosu do regulacji*, „Postępy Rehabilitacji” 2012, 4, 15–21, s. 16.

<sup>4</sup> Tamże, s. 16.

<sup>5</sup> M.W. Grabski, *Uczciwość i wiarygodność nauki. Praktyka*, „Nauka” 2009, nr 2, s. 37.

<sup>6</sup> A. Szczęsna, *Etyka publikacji naukowych – materiały szkoleniowe*, „Forum Bibl.Med.” 2010, r. 3, nr 2, s. 28.

<sup>7</sup> Badaczka dokonuje także ciekawej, acz wymagającej dyskusji klasyfikacji, na „czyny nieetyczne [...]”, które uniemożliwiają osiągnięcie ostatecznego celu publikacji naukowych, a więc prawdy, takie, które pomagają osiągnąć ten cel, oraz dla jego osiągnięcia obojętne”. Do grupy uniemożliwiającej osiągnięcie celu zalicza A. Szczęsna m.in. nierzetelne recenzje, fałszowanie wyników; do grupy, która pomaga osiągnąć cel – „[...] publikowanie prawdziwych wyników naukowych, mimo że zostały ukradzione albo splagiatowane [...]”; do ostatniej grupy – m.in. zmiana nazwiska autora publikacji. Por. A. Szczęsna, *Etyka publikacji naukowych...*,

czynów, które wpływają na nierzetelność naukową bądź ją tworzą. Do listy tej, bynajmniej nie wyczerpującej wszystkich rodzajów nierzetelności, dołączyć jeszcze należy m.in. problem nieuczciwych recenzji naukowych (w tym również problem „anonimowych” recenzentów, piszących opinie dla osób z tej samej placówki naukowej bądź formułujących nieadekwatne do pracy wnioski, korzystając z owej „anonimowości”<sup>8</sup>) oraz trudności, jakie pojawiają się przy pracach współautorskich (m.in. dopisywanie się).

Przywołane ustalenia U.S. Federal Policy on Research Misconduct jednoznacznie wskazują, że najpoważniejszymi wykroczeniami przeciw nauce są: fałszowanie i fabrykowanie danych i wyników, a także plagiat (zwane w skrócie FFP<sup>9</sup>). Pojęcie plagiatu, chociaż nie występuje w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 (a pojawia się dopiero w art. 217 ust. 5. ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym<sup>10</sup>), wiąże się jednak z podejmowanym w tejże ustawie prawem do autorstwa utworu, stanowi bowiem naruszenie autorskich praw osobistych<sup>11</sup>, które mają charakter nieograniczony – bezterminowy i podkreślają „więź twórcy z utworem”, dając m.in. autorowi prawo do ochrony utworu, jego formy i integralności<sup>12</sup> oraz – przede wszystkim – zapewniają „[...] ochronę przed przypisywaniem sobie autorstwa nieuprawnionego (aspekt negatywny)” i pozwalają decydować twórcy o oznaczeniu autorstwa dzieła (tzw. „aspekt pozytywny”<sup>13</sup>). Podstawowa definicja plagiatu odnosi się właśnie do „[...] przywłaszczenia sobie autorstwa poprzez rozpowszechnienie go pod własnym nazwiskiem”<sup>14</sup>. Wyróżniono jednakże szczególowsze formy, jakie plagiat może przybierać: plagiat jawny (w którym dochodzi do przywłaszczenia autorstwa całego cudzego utworu) lub plagiat ukryty (w którym z kolei we własnym dziele przejmując się w sposób nieuprawniony fragmenty dzieła innej osoby lub osób)<sup>15</sup>. Z plagiatem mamy do czynienia również przy nieuprawnionym przetworzeniu tekstu (np. dokonaniu tłumaczenia bez podania

---

dz. cyt., s. 28. Bez wątpienia w przywołanej propozycji szczególnie kontrowersyjne wydaje się sklasyfikowanie prawdziwych, ale ukradzionych wyników naukowych jako czynów nieetycznych, które pomagają osiągnąć cel nauki – prawdę (czy ukradzione prawdziwe wyniki będą faktycznie przybliżyły do tejże „prawdy”?). Badaczka wkracza tutaj w jeszcze szerszy obszar rozważań „efektywnych” i „nieefektywnych poznawczo” działań nieetycznych, bez wątpienia jednak zaproponowany podział wymaga głębszej analizy.

<sup>8</sup> Por. L. Moroz-Grzelak, *Etyka w badaniach naukowych a bezkarność anonimowych recenzentów*, „Nauka” 2013, nr 1, s. 77–81.

<sup>9</sup> Por. J.M. Brzeziński, D. Doliński, *O aktywnym przeciwdziałaniu nierzetelnościom w badaniach naukowych w kontekście praktyki badawczej psychologów społecznych*, [w:] *W poszukiwaniu jakości życia. Studium interdyscyplinarne*, red. A. Wudarski, Frankfurt nad Odrą–Częstochowa–Osnabrück 2014, s. 780.

<sup>10</sup> Por. W. Gontarski, *Plagiat i inne przesłanki wznowienia oraz umorzenia postępowania o awans naukowy*, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, Warszawa 2016, s. 15.

<sup>11</sup> B. Kurzępa, E. Kurzępa, *Ochrona własności intelektualnej. Zarys problematyki*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2010, s. 45.

<sup>12</sup> Por. m.in.: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 127.

<sup>13</sup> Por. *Wprowadzenie* do tomu: J. Barta, R. Markiewicz, dz. cyt., s. 60.

<sup>14</sup> B. Kurzępa, E. Kurzępa, dz. cyt., Toruń 2010, s. 45.

<sup>15</sup> Por.: J. Barta, R. Markiewicz, dz. cyt., s. 135.

nazwiska autora i wprowadzenia części bądź całości jego dzieła do swojego utworu<sup>16</sup>). Omawiając zagadnienie plagiatu, Barta i Markiewicz zwracają również uwagę, że występuje on jedynie wtedy, gdy dochodzi do przejęcia elementów twórczych dzieła<sup>17</sup>, które, aby zyskać ochronę, musi mieć formę ustaloną, choć niekoniecznie ukończoną (art. 1.1 ust. 3 ust. pr. aut.). W świetle przywołanej wyżej ustawy bowiem – pomysły, odkrycia naukowe, koncepcje matematyczne i procedury nie podlegają ochronie<sup>18</sup>, choć ci sami autorzy pokreślają, że „[...] w rozumieniu potocznym »plagiat« oznacza przywłaszczenie autorstwa nie tylko cudzego utworu, ale także odkrycia, pomysłu, wyniku naukowego, wynalazku lub innego osiągnięcia intelektualnego”<sup>19</sup>, co wyraźnie świadczy o powiązaniu wymaganego przez ustawę „elementu twórczego” nie tylko w „formie ustalenia” utworu, lecz także w samej koncepcji twórczej.

Kolejnym bardzo ważnym zagadnieniem związanym z pojęciem plagiatu, stosunkowo rzadko podejmowanym w pracach badawczych, jest plagiat powstały w wyniku nieudanej czy nieprawidłowej parafrazy tekstu naukowego bądź właściwego parafrazowania tekstu, ale nieoznaczania go przypisem, co w efekcie daje wrażenie, że parafrazowany tekst jest pracą autora. Kwestię tę podjął Wacław Uruszczak, jednoznacznie twierdzący, że „od wyraźnego wskazania autorstwa nie zwalnia parafrazowanie obcych tekstów [...]. Autorstwo wypowiedzi winno być oznaczone w sposób niebudzący wątpliwości. Nie wystarcza więc podanie autora tylko w bibliografii. W przypadku parafrazy może zająć potrzeba umieszczania przypisów praktycznie po każdym zdaniu. Umieszczenie przypisu tylko na końcu akapitu nie gwarantuje jasnej informacji o osobie autora całej wypowiedzi”<sup>20</sup>. Tak klarowne podejście do kwestii parafrazowania rodzi jednak obawę o spowodowanie plagiatu nieumyślnego, wynikającego w tym przypadku z mniejszych umiejętności poprawnego parafrazowania (czy braku wiedzy, jak taką parafrazę wykonać) oraz dodatkowo nie dość starannego oznaczenia parafrazy przypisem, jak również pytanie o odpowiedzialność za plagiat popełniony – w tym wypadku – nieświadomie. Problem ten, wielokrotnie komentowany, doprowadza najczęściej do konkluzji badaczy, iż fakt popełnienia plagiatu jest niezależny od umyślnego bądź nieumyślnego działania sprawcy<sup>21</sup>.

Naruszenie praw autorskich niesie również ze sobą poważne konsekwencje, egzekwowane na drodze cywilnoprawnej, karnej i dyscyplinarnej. Odpowie-

<sup>16</sup> Tamże, s. 135.

<sup>17</sup> Problem elementów twórczych w pracy naukowej został szczegółowo omówiony w pracy A. Raubo i M. Wrońskiego *Prawo do współautorstwa artykułu naukowego oraz problem elementów twórczych w utworze technicznym – na tle przypadku przejęcia pracy magisterskiej przez promotora i recenzenta*. „Acta Iuris Stetinensis”, 2017 [artykuł w druku].

<sup>18</sup> J. Barta, R. Markiewicz, dz. cyt., s. 136.

<sup>19</sup> Tamże, s. 135.

<sup>20</sup> W. Uruszczak, *Z takim sposobem uprawiania nauki zgodzić się nie można. Twórczość historyczno-prawna ks. dra hab. Stanisława Tymosza z lat 2003–2008*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2010, nr 13, s. 226.

<sup>21</sup> Por. np.: T. Czerwiński, *Plagiat naukowy w perspektywie akademickiej. Wybrane problemy*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2013, nr 1, s. 11.

działność cywilna (regulowana przez art. 78 ustawy o prawie autorskim) wiązać się może m.in. z koniecznością wycofania przez sprawcę egzemplarzy utworu, który jest plagiatem czy zadośćuczynienia w formie zapłaty określonej sumy osobie pokrzywdzonej<sup>22</sup>. Istotną kwestią jest to, że ze względu na wspomniany wcześniej, nieograniczony w czasie charakter dóbr autorskich osobistych, osoba pokrzywdzona może dochodzić swoich praw nawet kilkanaście czy kilkadziesiąt lat po popełnieniu plagiatu<sup>23</sup>.

Jeszcze inne konsekwencje niesie ze sobą odpowiedzialność karna. Od roku 2005 plagiat jest przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego (Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365), co oznacza, że każda osoba, która nawet przypadkowo odkryje plagiat, może złożyć doniesienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Na drodze karnej oskarżonemu o plagiat grozi grzywna, ograniczenie wolności bądź pozbawienie wolności do lat trzech, zaś ściganie za popełnienie tego czynu ulega przedawnieniu po pięciu latach od jego popełnienia<sup>24</sup>.

Nie mniej dotkliwe są konsekwencje dyscyplinarne, które reguluje art. 139 i nn. Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Nauczyciel akademicki, który popełnia plagiat, dopuszcza się czynu „[...] uchybiającemu godności zawodu nauczycielskiego” i – w zależności od decyzji komisji dyscyplinarnej – może zostać ukarany upomnieniem, naganą, zakazem pełnienia funkcji kierowniczych do pięciu lat bądź zakazem wykonywania zawodu na czas określony, bądź nieokreślony<sup>25</sup>.

Bardzo poważne konsekwencje niesie również plagiat w świetle ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym. Art. 29. tej ustawy przewiduje możliwość wznowienia postępowania zarówno w przewodach doktorskich, habilitacyjnych, jak i ubiegania się o tytuł profesora (art. 145–145b k.p.a). Co szczególnie istotne, sprawy te nie ulegają przedawnieniu, dlatego wznowienie postępowania i odebranie tytułu naukowego może nastąpić nawet kilkadziesiąt lat po popełnieniu plagiatu<sup>26</sup>.

Kolejnymi popularnymi i zarazem podstawowymi formami nierzetelności naukowej są fałszerstwo danych i wyników oraz ich fabrykacja. W świetle badań dr. Daniele’a Fanelliiego z Uniwersytetu w Edynburgu, do fałszerstwa (polegającego m.in. na wprowadzeniu zmian do danych we własnych badaniach) oraz fabrykacji (która opiera się na zmyślaniu danych czy wyników) przyznało się 2% naukowców, zaś aż 14% badaczy przyznało, iż wie o nierzetelności popełnionej przez inne osoby<sup>27</sup>. Nierzetelności, jakich można się dopuścić przy operowaniu

<sup>22</sup> Tamże, s. 13.

<sup>23</sup> S. Stanisławska-Kloc, *Plagiat contra autoplaciat*, [w:] *Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, red. A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 1102.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 1105.

<sup>25</sup> T. Czerwiński, dz. cyt., s. 16.

<sup>26</sup> Por. S. Stanisławska-Kloc, dz. cyt., s. 1108, 1110.

<sup>27</sup> D. Fanelli, *How many scientists fabricate and falsify research? A systematic review and meta-analysis of survey data*, PloS ONE 2009, t. 4 (5), e-5738.

danymi uszczegółowił również Alexander Kohn, który, powołując się na dziełnastowiecznego matematyka i wynalazcę maszyny liczącej, Charlesa Babbage, opisał „dopasowywanie” danych (zwane także „masowaniem” lub „wygładzaniem”)<sup>28</sup>. Polega ono na takiej manipulacji danymi, aby uzyskać jak najlepszy efekt. Nieco inne założenie ma tzw. „gotowanie” danych (zwane też „zonglerką danymi”), polegające na selektywnym wprowadzaniu tylko tych danych, które odzwierciedlają zamysł badawczy naukowca<sup>29</sup>. Nakreślone tu zaledwie formy nierzetelnego operowania danymi pozwalają na uświadomienie sobie zakresu nadużyć, jakie w związku z tym powstają. Są one szczególnie niebezpieczne w obszarze nauk medycznych, gdzie – obok generowania ogromnych kosztów na przeprowadzanie badań mających na celu ratowanie lub poprawę ludzkiego zdrowia – naruszają zaufanie i zdrowie pacjentów.

Jeszcze inną, wzbudzącą wiele kontrowersji i niejasności formą nierzetelności naukowej jest autoplgiat. Wspomniane kontrowersje wzbudza już samo pojęcie, przez wielu badaczy uznane za nieprawidłowe ze względu na zawierający się w nim błąd logiczny. Plagiat oznacza przywłaszczenie cudzego utworu, zaś autoplgiat miałby być tym samym przywłaszczenie sobie własnego dzieła<sup>30</sup>. W badaniach nad autoplgiatem, prowadzonych od lat 90. XX wieku<sup>31</sup>, położono nacisk nie tylko na stricte etyczny wymiar tego nadużycia, ale na inne kryteria, m.in. oryginalności czy praw wydawniczych. Można bowiem posługiwać się swoim, opublikowanym wcześniej tekstem naukowym czy danymi bądź wynikami naukowymi, o ile nie stwarza się przed czytelnikiem wrażenia, że dzieło ma charakter oryginalny (a zatem wprowadza się go w błąd)<sup>32</sup> i nie pomnaża się w sposób sztuczny swojego dorobku. Jeśli zaś chodzi o kwestie wydawnicze, są one szczególnie istotne z perspektywy m.in. autorskich praw majątkowych. Autor ma prawo rozpowszechniać swój utwór do momentu przeniesienia tych praw np. na wydawcę. W tym wypadku „[...] ponowne wykorzystanie utworu będzie stanowić naruszenie praw nabywcy i skutkować ponoszeniem odpowiedzialności z tego tytułu”<sup>33</sup> (art. 79 pr.aut.).

Obok wyżej wymienionych form nierzetelności, często pojawiającym się problemem jest niewłaściwe oznaczenie współautorstwa, polegające najczęściej na „dopisywaniu” się do prac naukowych. Należy podkreślić, że w przypadku utworów współautorskich, prawa autorskie przynależą wspólnie wszystkim autorom, którzy – jak się przyjmuje – mają równy wkład w tworzenie dzieła<sup>34</sup>. Wyróżnia się także podział na dzieła współautorskie rozłączne (gdzie można

<sup>28</sup> A. Kohn, *Falszywi prorocy. Oszustwo i błąd w nauce i medycynie*, przeł. P. Zaborowski, PWN, Warszawa 1996, s. 17.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> S. Stanisławska-Kloc, dz. cyt., s. 1095.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 1096.

<sup>33</sup> Tamże, s. 1098. O autoplgiacie por. także: P. Ochman, *Z problematyki prawnych konsekwencji plagiatu naukowego*, „Mathematia Applicanda” 2012, t. 40 (1), s. 149–151.

<sup>34</sup> A. Karpowicz, *Autor – wydawca. Poradnik prawa autorskiego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 59.

łatwo wyodrębnić części pisane przez poszczególnych autorów) i nierozłączne (gdzie tekst został napisany w taki sposób, że niemożliwe jest jasne wyodrębnienie takich części<sup>35</sup>). Istotne jest również, że „do wykonywania prawa autorskiego do całości utworu potrzebna jest zgoda wszystkich współautorów”<sup>36</sup>. By jednak można było stosować powyższe ustalenia, utwór musi być faktycznie efektem twórczej pracy wszystkich współautorów. Dlatego też w amerykańskim, prestiżowym tygodniku lekarskim „New England Journal of Medicine” opublikowano w 1997 r. „Jednolite zasady wymagań dla maszynopisów nadsyłanych do czasopism biomedycznych”, w których znalazły się trzy warunki rzetelnej publikacji współautorskiej. Dopiero ich łączne spełnienie warunkuje współautorstwo utworu (jest to równomierny wkład współautorów polegający na: „opracowaniu koncepcji i projektu pracy lub analizy i interpretacji danych; napisaniu pierwszej wersji artykułu lub poprawianiu go z wniesieniem ważnej intelektualnie zawartości; pracy końcowej, przeznaczonej już do opublikowania wersji maszynopisu”<sup>37</sup>).

Krótki zarys najpowszechniejszych form nierzetelności naukowych pozwala na stwierdzenie, że skala problemu jest ogromna i stanowi poważne zagrożenie dla rozwoju nauki, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Co więcej, rozmiar popełnionych nierzetelności i coraz większą ich skalę dostrzegają nie tylko badacze zajmujący się stricte patologią nauki, naruszeniem praw autorskich czy ochroną własności intelektualnej, lecz także przedstawiciele konkretnych dyscyplin naukowych obserwujący niepokojące procedury mające miejsce w jej ramach. Na gruncie nauk pedagogicznych Bogusław Śliwerski przeanalizował liczne błędy metodologiczne, występujące we wnioskach i koncepcjach badań pedagogicznych. Przy obserwacji wyraźnego wzrostu liczby osób starających się o uzyskanie tytułu doktora habilitowanego bądź profesora, odnotował jednocześnie „[...] dwukrotnie wyższy wskaźnik negatywnych uchwał rad wydziałów w tych postępowaniach”<sup>38</sup>. Nie sposób zrekonstruować tu dokładnie wszystkie analizy przedstawione w artykule (przedstawiającym również przyczyny odrzucania wniosków grantowych NCN z zakresu pedagogiki). Autor zwraca jednak szczególną uwagę na kilka aspektów wpływających na taki stan rzeczy. Przede wszystkim negatywna ocena dorobku naukowego, dokonana przez recenzentów CK, opierająca się na fundamentalnych zarzutach, które nie powinny mieć miejsca na tym etapie drogi naukowej, np. „[...] brak w rozprawie metodologii badań, [...], naiwna, zwulgaryzowana wizja humanistyki; niezajomość podstawowej literatury przedmiotu badań [...]”<sup>39</sup>. Osobnym, bardzo poważnym problemem jest tzw. „turystyka habilitacyjna”, skutkująca nierzetelnie zdobytymi tytułami naukowymi: prace, które nie zostały dopuszczone do otwarcia przewodu habili-

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże, s. 60.

<sup>37</sup> *Uniform Requirements for Manuscripts Submitted to Biomedical Journals*, „New England Journal of Medicine” 1991, vol. 324, s. 424.

<sup>38</sup> B. Śliwerski, *Diagnoza kompromitujących błędów metodologicznych w koncepcjach (wnioskach) badań pedagogicznych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2013, nr 16, s. 19.

<sup>39</sup> Tamże, s. 19–20.

tacyjnego w Polsce stawały się podstawową uzyskania tytułu np. na Uniwersytecie w Rużemborku na Słowacji czy na Uniwersytecie Mateja Beli w Bańskiej Bystrzycy<sup>40</sup>. Obok tego, o uzyskanie habilitacji z obszaru nauk pedagogicznych na powyższych uczelniach, starali się badacze z innych dyscyplin naukowych (lekarze, socjolodzy, politolodzy), którzy w Polsce nie spełniali odpowiednich kryteriów (np. posiadali niewystarczający dorobek naukowy). Z omawianym zagadnieniem jest również ściśle związany kolejny problem nierzetelnych recenzentów (Polacy, którzy uzyskali tytuł na Słowacji, recenzowali swoich znajomych w kraju), często reprezentujących inne dyscypliny naukowe<sup>41</sup>.

Kwestię „pozornych prac naukowych” i „pозorowania pracy naukowej” przedstawiła z kolei Dorota Klus-Stańska, która, obok analizy problemu „słowackich” doktoratów, habilitacji i profesur, zwróciła również uwagę na konieczność „uszczelniania procedur”, które gwarantowałyby podniesienie jakości dorobku naukowego<sup>42</sup>. Jednym z koniecznych warunków takiego działania byłoby zwrócenie uwagi na dobór recenzentów, a zatem zarówno wykluczenie opiniodawców działających w trybie „koleżeńskim”, jak również studiujących jedynie pobieżnie przesłane prace składające się na dorobek, co skutkować może np. niezauważeniem plagiatu<sup>43</sup>.

#### NIECHLUBNE PRZYKŁADY

Jednym z pierwszych „wielkich skandali”, który pod koniec lat dziewięćdziesiątych zbulwersował środowisko akademickie w naszym kraju, był przypadek śląskiego biochemika, dr. hab. Andrzeja Jendryczki. Sprawował on wtedy funkcję kierownika Katedry i Zakładu Chemii i Analizy Leków Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Jego pierwszy plagiat, popełniony w pracy współautorskiej, został odkryty w 1994 r. przez duńskiego lekarza, Jana Fallinborga ze Szpitala Uniwersyteckiego w Aalborg, którego praca w języku angielskim<sup>44</sup> została przejęta i po przetłumaczeniu wydrukowana w polskim czasopiśmie wraz z wynikami<sup>45</sup>, których – co wykazało późniejsze, wyjaśniające postępowanie dyscyplinarne – nie badano. Informację o plagiacie dokonanym przez polskich naukowców wydrukowano w duńskim czasopiśmie<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> Tamże, s. 20.

<sup>41</sup> Tamże, s. 22, 23.

<sup>42</sup> D. Klaus-Stańska, „Pisać każdy może...”. Pytania o możliwości uszczelniania procedur awansu przed przeciekami pozornych prac naukowych, „Rocznik Pedagogiczny” 2013, nr 36, s. 57–58.

<sup>43</sup> Tamże, s. 63.

<sup>44</sup> P.B. Mortensen i in., *Serum selenium concentration in patients with ulcerative colitis*, „Danish Medical Bulletin” 1989, t. 36, nr 6, s. 568.

<sup>45</sup> A. Jendryczko i in., *Stężenie selenu w surowicy chorych z wrzodziejącym zapaleniem jelita grubego*, „Przegląd Lekarski” 1992, t. 49, nr 9, s. 292.

<sup>46</sup> *Case of plagiarism. Work originating from Denmark, translated into Polish and published in a Polish journal. Four Polish scientists guilty of scientific dishonesty. The Danish Committee on Scientific Dishonesty*, „Danish Medical Bulletin” 1996, t. 43, nr 4, s. 367.



Duński Komitet Nierzetelności Naukowej powiadomił ówczesnego rektora Śląskiej Akademii Medycznej, który po potwierdzeniu zarzutów odwołał A. Jendryczkę ze stanowiska profesora uczelnianego i kierownika Katedry. Postępowanie dyscyplinarne zostało umorzone z powodu przedawnienia. Docent Jendryczko po roku pracy – z dniem 1 lutego 1997 r. – przeszedł do Politechniki Częstochowskiej, gdzie objął stanowisko profesora i wicedyrektora ds. nauki Instytutu Inżynierii Ochrony Środowiska<sup>47</sup>.

Pod koniec czerwca 1997 r. współautor obecnej pracy (M.W.), który w latach 1989–2007 mieszkał i pracował jako lekarz-naukowiec w Nowym Jorku, przeczytał notkę o plagiacie polskich naukowców w „Danish Medical Bulletin”. Kiedy analizował dorobek naukowy prof. Jendryczki zawarty w amerykańskiej, bibliograficznej bazie publikacji biomedycznych „PUBMED”, przypadkowo odkrył następny plagiat, a w ciągu dalszych kilku miesięcy – prawie czterdzieści dalszych. Powiadomione zostały władze rektorskie Śląskiej Akademii Medycznej, które, po początkowej kilkumiesięcznej beczynności<sup>48</sup>, dopiero 27 listopada 1997 r. wszczęły formalne kroki do oceny pisemnych zarzutów. Należy podkreślić, że większość plagiatowych publikacji była wieloautorska i współautorami byli niekiedy znani śląscy profesorowie ginekologii i chirurgii, którzy wyjaśniali, że nic o nich nie wiedzieli, a ich nazwiska bez ich zgody dopisano do prac. W międzyczasie, jesienią 1997 r., do kilkudziesięciu redaktorów naczelnych (polskich i zagranicznych) czasopism naukowych przesłano (M.W.) formalną korespondencję, przedstawiającą fakty plagiatowania i żądającą unieważnienia (retrakcji) nierzetelnych artykułów dr. Andrzeja Jendryczki. Większość redaktorów dopełniła obowiązku formalnej retrakcji i bibliografię znacznej części not retrakcyjnych ukazano w „Piśmiennictwie” – pracy podsumowującej historię tej nierzetelności oraz zakres plagiatów<sup>49</sup>.

Pod koniec stycznia 1998 r. plagiatowy skandal został opisany w prestiżowym tygodniku „Science”, co odbiło się znacznym echem na świecie<sup>50</sup>. Kilka tygodni wcześniej o plagiatach dr. Jendryczki napisała „Rzeczpospolita”, a za nią poinformował „Dziennik Telewizyjny” i prasa lokalna. Andrzej Jendryczko z końcem roku akademickiego 1998 zrezygnował z pracy na Politechnice Częstochowskiej i przeszedł na rentę.

W Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach przez ponad siedem lat toczyło się postępowanie dyscyplinarne, w którym zapadały wielokrotne orzeczenia Uczelnianej Komisji Dyscyplinarnej, które na skutek odwołania obwinionego z różnorodnych względów prawnych były uchylane i zwracane do ponownego rozpatrzenia. Warto dodać, że rzecznik dyscyplinarny, prof. Artur

<sup>47</sup> M. Wroński, *Nieuczciwość naukowa istnieje także w Polsce*, „Kardiologia Polska” 1998, t. 48, s. 183–184.

<sup>48</sup> M. Wroński, *Plama na honorze nauki polskiej. Polemika*, „Rzeczpospolita” 14.01.1998, nr 11, s. 4.

<sup>49</sup> M. Wroński, *Plagiaty w publikacjach dr hab. Andrzeja Jendryczko*, „Przegląd Lekarski” 1998, t. 55, nr 11, s. 630, 631, 633.

<sup>50</sup> E. Marshall, *Medline Searches Turn Up Cases of Suspected Plagiarism*, „Science” 23.01.1998, t. 279, nr 5350, s. 473–474.

Stojko, żądał ukarania karą dyscyplinarną wydalenia z zawodu nauczycielskiego połączonego z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim. Dopiero ostatnie orzeczenie, z 6 listopada 2006 r., w którym ukarano dr. hab. A. Jendryczkę karą nagany z zakazem pełnienia funkcji kierowniczej w uczelni za popełnienie 11 plagiatów naukowych (pozostałe uległy przedawnieniu!), nie zostało zaskarżone, a obwiniony przyjął symboliczną karę<sup>51</sup>.

W Polsce sprawa ta była powodem wprowadzenia do Ustawy o szkolnictwie wyższym z 27 lipca 2005 r. zapisów prawnych, które wykluczyły przedawnienie dyscyplinarne naruszenia praw autorskich lub innej nierzetelności naukowej. Z kolei w Ustawie o stopniach naukowych i tytule z 14 marca 2003 r. wprowadzono zapis (art. 29, ust. 2 i 3), że „Przesłankami do wznowienia postępowania o nadanie stopni doktora i doktora habilitowanego albo tytułu profesora mogą być także, oprócz wymienionych w Kodeksie postępowania administracyjnego, ujawnione okoliczności wskazujące na to, że stopień doktora lub doktora habilitowanego albo tytuł profesora został nadany na podstawie dorobku powstałego z naruszeniem prawa, w tym praw autorskich, lub dobrych obyczajów w nauce”. Pozwala to Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów unieważniać stopnie naukowe oparte na nierzetelnych publikacjach naukowych.

Drugą sprawą, która toczyła się od lutego 1999 roku, było sfabrykowanie przez ówczesnego prorektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, dr. hab. Franciszka Nowaka, prof. WSP, recenzji wysuwającej jego książkę „Edukacja językowa”, wydaną przez uczelniane wydawnictwo, do nagrody Ministra Edukacji Narodowej. Recenzentem był jakoby prof. Stanisław Blejwas, amerykański historyk polskiego pochodzenia z Department of Polish Studies, Central Connecticut State University. Ponieważ forma dokumentu rzekomo przesłanego z USA oraz język recenzji nie spodobał się młodemu profesorowi uczelnianemu, dr. hab. Wojciechowi Tomasikowi, napisał faksem do prof. Blejwasa, prosząc o potwierdzenie, czy to rzeczywiście podpisany przez niego dokument. Amerykanin zaprzeczył i stwierdził, że podpis jest sfalszowany, a recenzji nie pisał. Poinformowany o tym ówczesny rektor WSP, prof. Józef Banaszak, wezwał celem wyjaśnień swojego zastępcę. Prorektor przedstawił notoryzowane w Berlinie oświadczenie swojej byłej studentki, p. Moniki Surrey, która miała dostarczyć prof. Blejwasowi książkę do recenzji. Ponieważ tego nie zrobiła, aby uniknąć nieprzyjemności sama napisała recenzję. W wersję tę nie uwierzył prof. Blejwas, który zażądał przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego. Tymczasem na początku marca 1999 r. w miejscowej prasie ukazały się artykuły<sup>52</sup>, które podały szczegóły fałszerstwa wraz z opiniami studentów, że prof. Nowak zawsze oceniał wyżej tych, którzy przychodzili na egzamin z jego książką<sup>53</sup>. Kilka dni później

<sup>51</sup> List Rektora Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Ewy Maleckiej-Tendery z 20.01.2007 do Marka Wrońskiego. Sygn. A5-1/PZ/RP/558/07, [w:] Archiwum M. Wrońskiego.

<sup>52</sup> P. Schutta, *Wyższa Szkoła Podejrzeń. Zagadka profesorskiej recenzji*, „Express Bydgoski”, 8.03.1999, s. 3.

<sup>53</sup> J. Bujakiewicz, *Rektor WSP bada sprawę profesorskiego fałszerstwa*, „Gazeta Wyborcza” 5.03.1999 (Bydgoszcz), s. 2.

prorektor zrezygnował ze swoich stanowisk na uczelni<sup>54</sup>. Po kilku tygodniach rektor zawiesił prof. Nowaka w prawach nauczyciela akademickiego na sześć miesięcy. Rzecznik dyscyplinarny, prof. Bogusław Sygit, wszczął dyscyplinarne postępowanie wyjaśniające, które jednak zawiesił na czas postępowania prokuratora, co spowodowało przedawnienie. Prokuratura Rejonowa w Bydgoszczy podjęła śledztwo, które zakończyło się pod koniec roku 1999 przedstawieniem zarzutów poświadczenia nieprawdy. Prof. Nowak przebywał na wielomiesięcznym zwolnieniu lekarskim, aby w końcu przejść na emeryturę. Nigdy nie przyznał się do winy. Opierając się na ekspertyzie biegłego grafologa, który stwierdził, że podpis prof. Blejwasa wykonał F. Nowak, prokuratura skierowała akt oskarżenia do sądu. W czasie procesu zeznawała p. Monika Surrey, która oświadczyła że nic nie miała wspólnego z recenzją, a „notarialną winę” wzięła na prośbę prof. Nowaka, który był znajomym jej rodziców. W połowie stycznia 2002 zapadł wyrok, skazujący byłego prorektora na dwuletni zakaz wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego i 6 tys. złotych grzywny<sup>55</sup>. Jego kariera została praktycznie zakończona, aczkolwiek po wymazaniu karalności został jeszcze zatrudniony w Mazowieckiej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu.

Inną sprawą, która zyskała znaczny rozgłos w środowisku pedagogicznym, były trzy plagiaty, których dokonał prof. dr hab. Marian Ochmański, były dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie. Pierwszy plagiat opierał się na dosłownym przepisaniu pracy wybitnego uczonego – pedagoga, em. prof. Czesława Kupisiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, członka rzeczywistego PAN. Jego pracę<sup>56</sup> prof. Ochmański najpierw wygłosił jako swój referat na konferencji naukowej w Kazimierzu nad Wisłą, którą jako dziekan uroczystie otwierał w maju 2001 r., a następnie przekazał do druku w monografii pokonferencyjnej „Wielowymiarowość integracji w teorii i praktyce edukacyjnej”, która ukazała się w lutym 2002 r. w Wydawnictwie UMCS. Druga praca jest dokładnym tłumaczeniem kilkunastostronicowego artykułu „Dlaczego psychologowie powinni zajmować się problemami alkoholizmu i narkomanii?” znanego amerykańskiego profesora psychologii Williama Millera, który w 1997 r. wspólnie ze swoją współpracowniczką, dr Sandrą Brown, zamieścił w prestiżowym miesięczniku „American Psychologist”. Ochmański miał identycznie zatytułowane wystąpienie na konferencji „Człowiek i uzależnienia” zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Spes Vitae” na początku grudnia 2002 r. w Lublinie, zaś artykuł, po usunięciu całej bibliografii (134 pozycji), zamieścił pod swoim nazwiskiem w monografii pokonferencyjnej.

Trzecia nierzetelna praca pochodziła z V tomu serii wydawniczej „Nieobecne dyskursy”, wydanego w Toruniu w 1997 r. pod redakcją prof. Zdzisława Kwiecińskiego, z którego przepisano pierwszą połowę obszernego artykułu brytyj-

<sup>54</sup> J. Bujakiewicz, *Rektor przyjął rezygnację prorektora Nowaka: Jak Pan może Panie Profesorze*, „Gazeta Wyborcza” 9.03.1999 (Bydgoszcz), s. 3.

<sup>55</sup> *Profesor skazany za fałszerstwo*, „Gazeta Wyborcza” 18.01.2002 (Bydgoszcz), s. 5.

<sup>56</sup> Cz. Kupisiewicz, *Edukacyjne nadzieje i rozczarowania XX wieku*, „Edukacja Ustawiczna Dorosłych” 1999, t. 3, s. 44–49.

skiego profesora Vica Kelly'ego „Edukacja w społeczeństwie demokratycznym: podstawowe zasady”. „Swoją” pracę M. Ochmański zatytułował „Podstawowe zasady edukacji w społeczeństwie demokratycznym” i zamieścił w monografii pokonferencyjnej „Edukacja w perspektywie integracji Europy”, której był redaktorem naukowym. Książkę wydała w 2001 r. Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie, gdzie Ochmański był zatrudniony (na drugim etacie) jako dyrektor Instytutu Pedagogiki w Lublinie<sup>57</sup>.

Po nagłośnieniu sprawy przez prasę były dziekan został zawieszony przez ministra Edukacji Narodowej, zaś UMCS wszczął postępowanie dyscyplinarne. Zakończyło się ono w 2004 roku orzeczeniem Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej Rady Głównej Szkolnictwa i Nauki, w którym ukarano prof. Mariana Ochmańskiego 3-letnim zakazem wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego. W międzyczasie przeszedł on na emeryturę<sup>58</sup>. W krótkim czasie utracił cały swój prestiż zawodowy i szacunek środowiska nauczycielskiego.

Inny charakter miała sprawa, która wynikła podczas przeprowadzanego w 2013 r. na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS postępowania habilitacyjnego dr. Andrzeja Cwera z Instytutu Pedagogiki Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Habilitant zatytułował swoje osiągnięcia naukowe *Polska wojskowa myśl wychowawcza w latach 1794–1864*, natomiast jako ważną monografię wymienił książkę *Edukacja młodzieży w Szkole Rycerskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764–1794* (Siedlce 2011). W swoim dorobku wymienił m.in., że jest autorem 4 publikacji książkowych, 30 polskich publikacji recenzowanych, 8 krajowych publikacji pokonferencyjnych, 7 publikacji zagranicznych oraz 4 zagranicznych publikacji pokonferencyjnych. Kiedy jeden z członków Komisji Habilitacyjnej, dr hab. Cezary Domański z Instytutu Psychologii UMCS, zainteresował się „kanadyjską” publikacją habilitanta, której tytuł po angielsku był napisany błędnie, okazało się, że takowa praca nie istnieje. Po dokładnym zbadaniu reszty publikacji okazało się, że dorobek złożony z 12 artykułów, wydrukowanych rzekomo w latach 2006–2013 w czasopismach amerykańskich i kanadyjskim, również nie istnieje. W podanych tytułach: „Current Issues in Education”, wydawanym przez Arizona State University, oraz „Education Next”, wydawanym przez Stanford University, nie figurują żadne artykuły dr. A. Cwera. Z kolei czasopismo „Humanities Journal”, jakoby wydawane przez Uniwersytet w Bergen (Norwegia), gdzie habilitant podał, że wchodzi w skład kolegium redakcyjnego, jest fikcyjne, co potwierdziła tamtejsza Biblioteka Uniwersytecka. Dodatkowo, najprawdopodobniej habilitant podał nieprawdziwe dane dotyczące swojego udziału w 6 konferencjach zagranicznych, po których nie ma śladu „zaistnienia” w Internecie. Kolejnym nadużyciem było podanie fałszywych danych bibliograficznych dotyczących dwóch zagranicznych książek, których autorzy jakoby cytowali publikacje dr. Cwera. Dzieła te nie figurują w żadnej czołowej bibliotece na świecie, w tym w Biblio-

<sup>57</sup> M. Wroński, *Profesor-Pirat*, „Polityka”, 8.03.2003, nr 2391, s. 84–85.

<sup>58</sup> M. Wroński, Informacja własna.

tece Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie. Po krótkiej dyskusji Rada Wydziału – mimo wcześniejszych trzech pozytywnych recenzji – jednoznacznie, w tajnym głosowaniu, zdecydowała o nieprzyznaniu stopnia doktora habilitowanego. Habilitant nie złożył odwołania<sup>59</sup>.

Uczelnia w Siedlcach, gdzie pracował dr Andrzej Cwer, wszczęła postępowanie dyscyplinarne, które zakończyło się ukaraniem go jednorocznym zakazem wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego. Aczkolwiek rzecznik dyscyplinarny, dr hab. inż. Barbara Symanowicz zażądała kary nagany z pięcioletnim zakazem pełnienia funkcji kierowniczych. Uczelniana Komisja Dyscyplinarna uważając, że kara żądana przez rzecznika dyscyplinarnego jest zbyt niska, ukarała obwinionego surowiej. Uznano, że dr Cwer uchylał się od stawiennictwa na obydwu etapach postępowania dyscyplinarnego i nie był w stanie ani przyznać się do winy, ani wyrazić skruchy<sup>60</sup>. Obwiniony nie odwołał się i orzeczenie stało się prawomocne<sup>61</sup>.

Takich przypadków naruszania rzetelności naukowej w publikacjach z różnych dyscyplin naukowych, w Polsce ujawnia się kilkadziesiąt w ciągu roku. Nieznaczna ich część jest opisywana przez prasę i przedostaje się do wiadomości publicznej, aby służyć za przestrożę innym. Temu służy właśnie cykl „Z Archiwum Nieuczciwości Naukowej” od prawie 15 lat publikowany w miesięczniku „Forum Akademickie”.

#### KŁOPOTY Z (NIE)RZETELNOŚCIĄ. PROPOZYCJE DZIAŁAŃ PREWENCYJNYCH

Zarysowane wyżej, centralne problemy związane z nierzetelnością naukową, jak również przedstawiona skala problemu, skłaniają do namysłu nad próbą wprowadzania pewnych zmian, które mogłyby doprowadzić do stopniowego polepszenia kondycji nauki w Polsce. Przypomnijmy, że podstawy rzetelnej pracy naukowej zostały przedstawione we wspomnianym wcześniej dokumencie *Dobra praktyka działań naukowych. Rekomendacje*, jak również pracy *Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych* (2001), przygotowanej przez Komitet Etyki w Nauce PAN, obok Zespołu ds. Etyki w Nauce, Komitetu Etyki w Nauce PAN i powstałej w 2009 Komisji Etyki w Nauce PAU (przekształconej z Komisji Etyki Biomedycznej PAU), a także powołanego od 15 lutego 2011 r. Zespołu ds. Dobrych Praktyk Akademickich przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ten ostatni zajmował się rozpatrywaniem skarg z zakresu nierzetelności naukowej oraz naruszania dobrych obyczajów akademickich<sup>62</sup>, jednak

<sup>59</sup> M. Wroński, *Nieistniejące publikacje habilitanta*, „Forum Akademickie” 2014, nr 5, s. 51–52.

<sup>60</sup> M. Wroński, *Do kogo należą wyniki badań?*, „Forum Akademickie” 2015, nr 5, s. 52–53.

<sup>61</sup> *Orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej ds. Nauczycieli Akademickich w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach*, Dziennik Urzędowy Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 lipca 2015 r., poz. 35.

<sup>62</sup> Por. M. Wroński, *Jak powstrzymać akademickie kanty?*, „Medyk Białostocki” 2011, nr 102; A. Przyłuska-Fiszter, dz. cyt., s. 4.

w listopadzie 2014 r. został rozwiązany. Pomimo takich inicjatyw brak jest konkretnych rozwiązań instytucjonalnych, mających ogólnopolski zasięg.

Konkretny dobry przykład niosą tutaj Stany Zjednoczone, w których od 1992 r. funkcjonuje Office of Research Integrity (ORI) – Biuro Rzetelności Naukowej, które obejmuje uwagą przede wszystkim nauki biomedyczne, nadzorując badania finansowane przez Public Health Service<sup>63</sup>. Pracownicy ORI – prawnicy, naukowcy oraz personel pomocniczy, rozpatrują wpływające do biura raporty, które informują o różnych formach nierzetelności naukowej. Mimo iż ilość kar jest stosunkowo niewielka, są one dotkliwe, bowiem wykluczają naukowca na czas określony lub nieokreślony z możliwości starania się o dofinansowania grantowe lub blokują dostęp do procedur recenzyjnych. Jednakże najsurowszą – i najskuteczniejszą – formą kary jest nagłośnienie nierzetelności w prasie całego kraju, dyskwalifikujące najczęściej badacza z dalszej pracy naukowej<sup>64</sup>.

Ponieważ bardzo częstym problemem jest próba ukrycia przez konkretne uczelnie mających tam miejsce nierzetelności, która doprowadza do swoistej akceptacji tych wykroczeń, należałoby również w Polsce wprowadzić instytucję, która sprawowałaby merytoryczny nadzór nad uczelniami i posiadałaby odpowiedni zakres uprawnień do ścigania i karania pracowników, którzy popełnili nierzetelność naukową<sup>65</sup>. Ponieważ jednak w tej chwili w praktyce, jak słusznie zauważyła Dorota Klus-Stańska, to „w rękach wydziałów, ich rad i dziekanów leży kompetencja radykalnych reakcji na ujawnione (np. przez recenzentów) przejawy nieuczciwości”<sup>66</sup>, należy położyć nacisk również na działania prewencyjne, prowadzone w obrębie wydziałów wszystkich uniwersytetów, które podnosiłyby świadomość środowiska akademickiego dotyczącą rzetelności i nierzetelności naukowej. Sugerowaną formą są tutaj np. kilkugodzinne wykłady i seminaria dla pracowników nauki, jak również coroczne wykłady dla członków rad wydziałów. Równie istotne i niezbędne jest prewencyjne kształcenie studentów, najlepiej od pierwszych lat studiów. Ze względu na omówione wyżej, często zdarzające się plagiaty „przypadkowe”, wynikające z braku podstawowej wiedzy z zakresu rzetelności naukowej, etyki cytowania, podstaw prawa autorskiego oraz – co najistotniejsze – braku umiejętności poprawnej parafrazy, konieczne jest wprowadzenie zajęć warsztatowych, na których studenci mogliby poznać zasady udanej parafrazy tekstu naukowego oraz wykonywać praktyczne ćwiczenia z tego zakresu. W pełni zatem należy poprzeć uwagi Tomasza Czerwińskiego, który jednoznacznie stwierdził: „Jeżeli stanowczo i sukcesywnie wykładowcy, promotorzy, władze uczelniane nie będą reagowały na najmniejsze choćby, subtelne przypadki plagiatu, jeżeli całe środowisko akademickie nie pochyli się nad tym problemem i jeżeli część studentów nie przestanie relatywizować jakości

<sup>63</sup> M. Wroński, *Pieniądze łamią charaktery*, „Rynek Zdrowia” 2011, t. 74, nr 9, s. 38.

<sup>64</sup> Tamże, s. 38. Problematykę działań prewencyjnych podjął także m.in. M.W. Grabski. Por. M.W. Grabski, dz. cyt.

<sup>65</sup> M. Wroński, *Jak powstrzymać akademickie kanty?*, dz. cyt., s. 18.

<sup>66</sup> D. Klaus-Stańska, dz. cyt., s. 65.

swojego kształcenia (jakkolwiek patetycznie by to nie brzmiało), nie ma żadnych szans na to, by same przepisy rozwiązywały problem”<sup>67</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Brzeziński J.M., Doliński D., *O aktywnym przeciwdziałaniu nierzetelnościom w badaniach naukowych w kontekście praktyki badawczej psychologów społecznych*, [w:] *W poszukiwaniu jakości życia. Studium interdyscyplinarne*, red. A. Wudarski, Frankfurt nad Odrą–Częstochowa–Osnabrück 2014.
- Bujakiewicz J., *Rektor WSP bada sprawę profesorskiego fałszerstwa*, „Gazeta Wyborcza” 5.03.1999 (Bydgoszcz).
- Bujakiewicz J., *Rektor przyjął rezygnację prorektora Nowaka: Jak Pan może Panie Profesorze*, „Gazeta Wyborcza” 9.03.1999 (Bydgoszcz).
- Case of plagiarism. Work originating from Denmark, translated into Polish and published in a Polish journal. Four Polish scientists guilty of scientific dishonesty. The Danish Committee on Scientific Dishonesty*, „Danish Medical Bulletin” 1996, t. 43, nr 4.
- Czerwiński T., *Plagiat naukowy w perspektywie akademickiej. Wybrane problemy*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2013, nr 1.
- Dobra praktyka badań naukowych. Rekomendacje*, Zespół Etyki w Nauce przy Ministrze Nauki, Wydawnictwo MmiI, Warszawa 2004.
- Fanelli D., *How many scientists fabricate and falsify research? A systematic review and meta-analysis of survey data*, PLoS ONE 2009, t. 4 (5), e-5738.
- Gontarski W., *Plagiat i inne przesłanki wznowienia oraz umorzenia postępowania o awans naukowy*, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, Warszawa 2016.
- Grabski M.W., *Uczciwość i wiarygodność nauki. Praktyka*, „Nauka” 2009, nr 2.
- Jendryczko A., Dróżdż M., Kozłowski A., Pardela M., *Stężenie seleniu w surowicy chorych z wrzodziejącym zapaleniem jelita grubego*, „Przegląd Lekarski” 1992, t. 49, nr 9.
- Karpowicz A., *Autor – wydawca. Poradnik prawa autorskiego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
- Klaus-Stańska D., *„Pisać każdy może...”. Pytania o możliwości uszczelniania procedur awansu przed przeciekami pozornych prac naukowych*, „Rocznik Pedagogiczny” 2013, nr 36.
- Kohn A., *Falszywi prorocy. Oszustwo i błąd w nauce i medycynie*, przeł. P. Zaborowski, PWN, Warszawa 1996.
- Kupisiewicz Cz., *Edukacyjne nadzieje i rozczarowania XX wieku*, „Edukacja Ustawiczna Dorosłych” 1999, t. 3.
- Kurzępa B., Kurzępa E., *Ochrona własności intelektualnej. Zarys problematyki*, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2010.
- Marshall E., *Medline Searches Turn Up Cases of Suspected Plagiarism*, „Science” 23 January 1998, t. 279, nr 5350.
- Mortensen P.B., Abildgaard K., Fallingborg J., *Serum selenium concentration in patients with ulcerative colitis*, „Danish Medical Bulletin” 1989, t. 36, nr 6, s. 568.
- Moroz-Grzelak L., *Etyka w badaniach naukowych a bezkarność anonimowych recenzentów*, „Nauka” 2013, nr 1.
- Ochman P., *Z problematyki prawnych konsekwencji plagiatu naukowego*, „Mathematica Applicanda” 2012, t. 40(1).
- Profesor skazany za fałszerstwo*, „Gazeta Wyborcza” 18.01.2012 (Bydgoszcz).
- Przyłuska-Fischer A., *Etyka badań naukowy-od etosu do regulacji*, „Postępy Rehabilitacji” 2012, nr 4.
- Schutta P., *Wyższa Szkoła Podejrzeń. Zagadka profesorskiej recenzji*, „Express Bydgoski”, 8.03.1999.

<sup>67</sup> T. Czerwiński, dz. cyt., s. 18.

Stanisławska-Kloc S., *Plagiat contra autoplagiat*, [w:] *Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, red. A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

Szczęśna A., *Etyka publikacji naukowych – materiały szkoleniowe*, „Forum Bibl.Med.” 2010, r. 3, nr 2.

Śliwowski B., *Diagnoza kompromitujących błędów metodologicznych w koncepcjach (wnioskach) badań pedagogicznych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2013, nr 16.

*Uniform Requirements for Manuscripts Submitted to Biomedical Journals*, „New England Journal of Medicine” 1991, vol. 324.

Uruszczak W., *Z takim sposobem uprawiania nauki zgodzić się nie można. Twórczość historyczno-prawna ks. dra hab. Stanisława Tymosza z lat 2003–2008*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2010, nr 13.

Wroński M., *Do kogo należą wyniki badań?*, „Forum Akademickie” 2015, nr 5.

Wroński M., *Nieistniejące publikacje habilitanta*, „Forum Akademickie” 2014, nr 5.

Wroński M., *Nieuczciwość naukowa istnieje także w Polsce*, „Kardiologia Polska” 1998, t. 48.

Wroński M., *Jak powstrzymać akademickie kanty?*, „Medyk Białostocki” 2011, nr 102.

Wroński M., *Plagiaty w publikacjach dr hab. Andrzeja Jendryczko*, „Przegląd Lekarski” 1998, t. 55, nr 11.

Wroński M., *Plama na honorze nauki polskiej. Polemika*, „Rzeczpospolita”, 14.01.1998, nr 11.

Wroński M., *Pieniądże łamią charakter*, „Rynek Zdrowia” 2011, t. 74, nr 9.

Wroński M., *Profesor-Pirat*, „Polityka”, 8.03.2003, nr 2391.

#### Dokumenty

*List Rektora Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Ewy Maleckiej-Tendery z 20.01.2007 do Marka Wrońskiego*. Sygn. A5-1/PZ/RP/558/07, [w:] Archiwum M. Wrońskiego.

*Orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej ds. Nauczycieli Akademickich w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach*, „Dziennik Urzędowy Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego”, 8.07.2015, poz. 35.

**Author(s):** Agnieszka Raubo, Marek Wroński

**Title:** Scientific misconduct in academic papers. Some cases from humanities and social sciences

**Key words:** scientific misconduct, plagiarism, falsification, fabrication, self-plagiarism, prevention of bad scientific behavior.

**Discipline:** Pedagogy

**Language:** Polish

**Document type:** Article

#### Abstract

The authors described an outline of main problems regarding scientific misconduct. The paper is presenting Polish few clear cases of intensive plagiarism and one invented list of scholarly publications. In conclusion, the authors think that swift prevention of increasing bad scientific behavior is necessary by academic community.